

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 369

Poznań, środa dnia 13 sierpnia 1930

Rok XXV

Wniosek o zwołanie Sejmu

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Centrolew postanowił w pierwszych dniach września przedłożyć p. Prezydentowi wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Sejmu.

Projekt konstytucji Cara

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Min. Car miał złożyć w ubiegłym tygodniu marsz. Piłsudskiemu nowy projekt rewizji konstytucji, oparty nie na tak ekskluzywnych motywach, jak projekt B. B.

Zuchwała akcja komunistów

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Komuniści wydali odezwę, nawołującą do kontrakcji wobec manifestacji narodowej ku uczczeniu 10-lecia Cudu Wisły w dniu 15 bm.

Litwa również zaproszona

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) We wtorek poseł Rzeczypospolitej Polskiej w Rydze złożył miejscowemu posłowi litewskiemu notę rządu polskiego, zapraszając Litwę do udziału w konferencji 7 państw rolniczych, jaka odbędzie się w Warszawie w końcu sierpnia.

Wywóz w lipcu

Warszawa, 12. 8. (PAT.) — Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego dotyczących handlu zagranicznego Polski łączną się 5 września w Gdańsku, wywóz w lipcu rb. przedstawia się jak następuje: Wywieziono 1.601.351 t. towarów o wartości 197.776 tys. zł. W porównaniu do czerwca wywóz wzrósł w wadze o 26.413 t. W wartości wzrósł o 28.502 tys. zł.

Manewry Reichswehry w Prusiech Wschodnich

Olsztyn, 13. 8. (Tel. wł.) Tegoroczne manewry Reichswehry w Prusiech Wschodnich rozpoczyna się 5 września w południowej części prowincji. Pierwsze ćwiczenia, które potrwać 2 dni, odbędą się przypuszczalnie na linii Gietrzwałd — Sławiguda (Dietrichswalde — Stabigoten). 7 września będzie dniem wypoczynku. Na następne dwa dni przewidziane są większe ćwiczenia na linii Kleberg — Pasy — Jedwabno (Kleberg, Passenheim, Jedwabno).

W manewrach weźmie udział szef wojsk niemieckich, a prócz tego będą obecni inni generałowie i parlamentarzyści. Kierownikiem manewrów jest gen. von Blomberg. (B)

Demonstracje komunistyczne na Śląsku Opolskim

Katowice, 12. 8. (PAT.) W ub. niedzielę w Raciborzu (Śląsk Opolski) doszło do niepokoju na tle demonstracji komunistycznej. W czasie pochodu natknęli się komuniści na narodowego socjalistę Binusa, którego pokłuli nożami. Gdy policja zaczęła w poszukiwaniu broni rewidować stojące przed dworcem samochody, komuniści obrzucili policję kamieniami, fiaskami i odłamkami szkła. W czasie rozpraszania napastników aresztowano 14 demonstrantów. Niektórzy z nich mieli przy sobie noże.



Strajkujący robotnicy przemysłu włókienniczego w Halluin (w departamencie Nord) w pochodzie na wiec w sali Giełdy Pracy. (Ilustracja do korespondencji dzisiejszej.)

Echa niesłuchanej mowy Treviranusa

Interwencja rządu polskiego — „Vorwärts“ krytykuje — Głosy prasy zagranicznej

Warszawa, 13. 8. (Tel. wł.) Obiegają pogłoski, że rząd polski w drodze dyplomatycznej będzie interwenjował w sprawie mowy ministra Treviranusa.

Berlin, 12. 8. (Tel. wł.) Zśród prasy niemieckiej tylko „Vorwärts“ krytykuje oświadczenie Treviranusa. „Jest rzeczą niemożliwą — mówi „Vorwärts“ — tak ważny problem, jak wzajemne stosunki polsko - niemieckie tak bardzo niepolitycznie traktować, jak to czyni p. Treviranus. Gdyby rządy państw obcych zapytały, co ma oznaczać mowa Treviranusa, to rząd Brueninga musiałby na to odpowiedzieć, że nie oznacza ona nic. Stosunki polityczne polsko - niemieckie uregulowane są istniejącymi układami, głównie przez pakt Ligi Narodów, umowy locarneńskie i pakt Kelloga.“

„Każdy człowiek, — pisze dalej dziennik, — wyposażony w pewną dojrzałość polityczną, poruszając sprawę tak delikatną, umiałby dobrać słów już przez samą retorykę. Natomiast raz rzucone nieostrożne słowa wywołać mogą nieporozumienia, które odbijają się szkodliwie na polityce zagranicznej państwa. Kanclerz Rzeszy dr. Bruening i minister spraw zagranicznych dr. Curtius powinni rozważyć, czy sytuacja gospodarcza i polityczna Niemiec jest tego rodzaju, by można było sobie pozwolić na tak bezsensowne i katastrofalne przemówienia. Obydwa politycy, których nawet przeciwnicy polityczni biorą na serio, ponoszą odpowiedzialność za wygłoszenie mowy Treviranusa.“

Powyższy głos „Vorwaerts“ nie świadczy oczywiście o tem, by socjaliści niemieccy, podobnie jak inne ugrupowania, nie domagali się „rewizji granic“ z Polską. W tym kierunku przywódcy socjalistyczni wypowiadali się wielokrotnie, żądając zwrotu Pomorza. Są oni tylko zwoleńnikami ostrożniejszej taktyki na terenie międzynarodowym i dlatego skonstruowała ich gwałtowność Treviranusa.

Berlin, 12. 8. (PAT.) — Prasa niemiecka w dalszym ciągu komentuje mowę min. Treviranusa. „Deutsche Allg. Ztg.“ przypuszcza, że mowa Treviranu-

sa dlatego tak poruszyła zagranicę, ponieważ powszechnie wiadomo, iż za plecami Treviranusa i jego przyjaciół politycznych stoją najwyższe czynniki państwa niemieckiego. Mowy ministrów — powiada dziennik — nie mogą być zawsze wypowiedzane w formie ostrożnej, nakazanej względami dyplomatycznymi i pozostawać zawsze w sprzeczności z uczuciem społeczeństwa.

W rzeczywistości — pisze w dzisiejszym wieczornym wydaniu „Vossische Ztg.“ — mowa min. Treviranusa nie wpłynie pod żadnym względem na politykę zagraniczną Niemiec. Kierunek zagranicznej polityki ustala kanclerz Rzeszy w porozumieniu z min. spraw zagr., a polityka Niemiec idzie po linii porozumienia i współpracy z innymi państwami.

Paryski korespondent „Frankfurter Ztg.“, komentując głosy prasy francuskiej w sprawie przemówienia min. Treviranusa pisze, że o ile w Niemczech sądzą, że wrażenie wypowiedzianego przemówienia można osłabić powiedzeniem, iż Treviranus przemawiał nie jako minister, lecz jako osoba prywatna, że wygłosił on tylko mowę wyborczą i nie ponadto, to należy sobie uprzytomnić, że jest rzeczą wyjątkowo niebezpieczną używać poglądów z dziedziny polityki zagranicznej jako środka dla dorywczych celów polityki wewnętrznej.

Praga, 12. 8. (PAT.) Prasa tutejsza przyjmuje z żywym oburzeniem mowę min. Treviranusa o potrzebie korekty granicy polsko - niemieckiej. Dzienniki tutejsze donoszą o wzburzeniu, jakie mowa ta wywołała w Paryżu, Londynie i Warszawie oraz powtarzają za „Tempsem“, że rząd Rzeszy powinien skłonić min. Treviranusa do dymisji.

Londyn, 12. 8. (PAT.) Komentując przemówienie Treviranusa, korespondent berliński „Tempsa“ pisze: Treviranus i inni ministrowie mówili, że ewakuacja Nadrenji i załatwienie odszkodowań zamknęły jeden rozdział niemieckiej polityki zagranicznej, a otworzyły drugi. Z przemówienia jego i innych zaczyna być jasnym, że treścią tego nowego rozdziału jest rozluźnienie podstaw traktatów, dotyczących strefy zdemilitaryzowania na zachodzie i rewizji granic wschodnich.

Z życia naszego wychodźstwa we Francji

(Od własnego korespondenta)

Roubaix, w sierpniu.

Strajk, który wybuchł przed miesiącem w północnej Francji na tle ubezpieczeń społecznych i drożyzny środków żywnościowych, doszedł ostatnio do stanu pewnego przesilenia i rokuje mu rychłe zażegnanie. Obecnie strajkuje około 100.000 robotników, przeważnie branży tekstylnej i niewielka liczba metalowców. W Lille mamy 30.000 strajkujących. Najostrzejsza jest sytuacja w okolicy Roubaix i Tourcoing, gdzie strajk objął 64.000 osób.

Wobec opornego stanowiska pracodawców, którzy uchylali się od rokowań, sytuacja była chwilami bardzo napięta, dochodziło także do starć między strajkującymi a chętnymi do pracy, przybywającymi z poza okręgu. W Roubaix aresztowano Polaka, Pawła Ustjana, za groźby, rzucając pod adresem pracujących.

Wbrew pogłoskom, strajk niema podłoża komunistycznego, ani nie zawinił w nim związek socjalistyczny, gdyż wszystkie trzy istniejące tu organizacje robotnicze, bez względu na zabarwienie polityczne, popierają strajkujących, domagając się podwyżki płac o 25 centymów na godzinę.

Właściwe podłożo strajku jest następujące: Z chwilą wejścia w życie ustaw o ubezpieczeniach społecznych, to jest z dniem 1 lipca, robotnicy zażądali, aby całą wkładkę do kasy ubezpieczeniowej płacili pracodawcy, względnie, by odpowiednio podniesiono zarobki, motywując swe żądania tem, że jeszcze przed uchwaleniem odnośnych ustaw a w związku z ubezpieczeniami społecznymi, ceny na produkty żywnościowe niepomiernie wzrosły i rosą z każdym dniem. W departamencie północnym kilo chleba kosztuje 2 fr. 30 ct. i odpowiednio zwyższają ceny na inne artykuły żywnościowe. Pracodawcy odrzucili żądania robotników, co doprowadziło do wybuchu mniejszych strajków lokalnych. Strajki to wygasły, to znów wybuchały, aż doszło do obecnej sytuacji.

Pracodawcy, nieskłonni do podwyżki zarobków, we własnym interesie szukali innego wyjścia, aż wreszcie przedstawili swoje propozycje. Zasadzały się one na ustanowieniu tzw. „prime de fidelité“, czyli „nagrody za wierność“. Robotnik po całorocznej pracy otrzymałby sumę, która równałaby się wysokości zapłaconych przez niego składek ubezpieczeniowych, jeśli nie opuszczał dniówek i okazywał we wszystkim przywiązanie do warsztatu pracy. Propozycji tej jednak robotnicy nie przyjęli.

Robotnicy rozumieli, że system „nagród za wierność“ wpływałby ujemnie na położenie stanu robotniczego, popsułoby stosunki koleżeńskie, przykuwałby robotnika do miejsca pracy ze szkodą często dla jego interesów zawodowych i ekonomicznych, skazywałby go na łaskę i niełaskę nadzorca i pracodawcy. Zresztą w stosunkach pracobiorcy do pracodawcy trudno o zupełnie obiektywną definicję „wierności“, a trwałość tej „fidelité“ byłaby z pewnością bardziej zależną od dobrej woli pracodawcy niż pracownika; w obowiązującym ustawodawstwie w każdym razie niema dla niej wykładni i ochrony.

Konferencja, odbyta z inicjatywy prefekta Langerona w prefekturze Nord między delegatami robotników i przemysłowców, nie doprowadziła również do rozstrzygnięcia sprawy. Pracodawcy uzależnili podwyżkę płac od orzeczenia komisji badania wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Komisja ta zbierze się dopiero 1 października i do tego czasu czekać muszą robotnicy i chyba podejmą pracę na nowo, gdyż ludziom, żyjącym z ręki do ust, trudno strajkować

przez długie miesiące, zwłaszcza jeśli mają do wyżywienia liczną rodzinę. Sprawa robotnicza zajął się ostatnio min. pracy, p. Laval, który zaprosił delegacje robotnicze do Paryża, aby wysłuchać ich żądań. Przyjął również przedstawicieli pracodawców, którzy jednak nie chcieli ustąpić ze swego stanowiska.

W najbliższym czasie ma się rozstrzygnąć konflikt, powstały na tle zarobkowym, między robotnikami a wielkimi przemysłowcami północnej Francji, którym nasi emigranci, jako pracownicy fizyczni, zainteresowani są w niemalym stopniu.

Nieustępliwość fabrykantów wyrobów tekstylnych wobec robotników, tłaczącą ekonomicznie pewnym nasileniem rynku francuskiego towarem tej branży. Francja, ekonomicznie silna i zdrowa, ucierpiała jednakże w ostatnim czasie w związku z przesileniem gospodarczym, sąsiadujących z nią krajów. Odbija się to na niej przez zahamowanie wzrostu eksportu a nawet przez obniżenie wartości wywozu. Prorokują, że o ile szalejące w całym świecie przesilenie gospodarcze będzie jeszcze długo trwało, może dotknąć i Francję.

Polska jest tem wybitnie zainteresowana, gdyż należy zważyć, że Polaków emigrantów mamy we Francji około 800 000, a rokrocznie odpływają do Francji dalsi wychodźcy zarobkowi, którzy, gdyby pozostali w kraju, właśnie przechodzącym długotrwały kryzys, pogorszyliby w nim warunki na rynku pracy. Znaczący przedmiotem radzą skierowywać pewną część emigracji na rolę, gdzie silnie jeszcze odczuwa się brak sił roboczych.

Stosunki rolne we Francji, po wojnie, są niezdrowe, a to dlatego, że tej żyznej ziemi, leżącej w jednej piątej odległości, nie ma kto uprawiać. Pogarsza ten stan fakt, że mniejsi rolnicy wciąż jeszcze likwidują swe gospodarstwa i przenoszą się do miast, do pracy w przemyśle. Ta ucieczka ze wsi stanowi we Francji klęskę społeczną i grozi na przyszłość dalszym osłabieniem siły rozrodzonej narodu francuskiego. Także rolnicy imigranci, również i z Polski, w krótkim czasie porzucają rolę i uciekają do miast. Zapytani o przyczynę, powiadają, że w mieście mają lepsze warunki bytu, opiekę, konsulat, kościół i księdza Polaka. Otóż te braki, doznawane na wsi, czynią naszych emigrantów, pracujących na roli, bardzo nieszczęśliwymi; najdotkliwiej nasi emigranci rolnicy odczuwają niedostatek opieki duchownej. Obecnie mamy tu emigrantów rolnych około 60 tysięcy.

Opiakany stan życia religijnego doprowadza liczne jednostki do zupełnej deprawacji moralnej, a zwłaszcza są zagrożone dziewczęta polskie, pozostające w służbie u wieśniaków francuskich. Stan ten wymaga uzdrowienia. Powinny zająć się tem odpowiednie czynniki w Polsce. Jednym z środków zaradzenia złemu byłoby osadzenie wychodźstwa rolnego na stałe na roli we Francji; możliwość taką należałoby stworzyć.

Interes narodowy polski odniósłby

tylko korzyści, gdyby udało się utworzyć takie oparcie dla emigracji rolnej w formie stałych osad, zaś interes państwowy francuski również by

przez to uszczerbku nie poniósł, zdobywając obywateli rasowo zdrowych i do przyswojenia sobie kultury francuskiej podatnych. Emigrant.

Kaszubi manifestują swe przywiązanie do Polski

Wielka manifestacja narodowa w Pucku

Puck, 13. 8. (Tel. wł.) W Pucku odbyła się wielka manifestacja ludności kaszubskiej celem uczczenia 520-tej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Na rynku zebrało się kilka tysięcy osób, stawiły się też wszystkie towarzystwa i organi-

zacje ze sztafardami — tak z miasta, jak i powiatu. Wśród entuzjazmu zebranych przemawiali pp. Antoni Miotk z Pucka i p. Korda z Kacka. Uchwalono bardzo mocne w tonie rezolucje, poczem odbył się wspaniały pochód.

Zatarg turecko-perski

Wojsko tureckie wkroczyło do Persji

Londyn, 12. 8. (PAT.) Biuro Reutersa donosi ze Stambułu, że wojska tureckie przekroczyły granicę perską i zajęły wschodnie zbocza Mont Arrat, położone dość daleko w głębi terytorjum perskiego.

Paryż, 12. 8. (PAT.) Agencja Havasa dowiaduje się ze źródeł miarodajnych, że w chwili wybuchu powstania Kurdów w Turcji, rząd perski natychmiast nakazał zamknięcie granicy i przesiedle-

nie Kurdów, zamieszkałych w Persji, w głąb kraju, w celu uniemożliwienia im komunikowania się z Kurdami tureckimi. Rząd perski zrobił wszystko, co było w jego mocy, w celu utrzymania pokoju w pasie granicznym. W związku z tem zrozumiałe jest, że Persja w odpowiedzi na żądanie Turcji zaprotestowała przeciwko wtargnięciu wojsk tureckich na terytorjum Persji w celu ścigania powstańców.

Położenie gospodarcze Niemiec

w oświetleniu pisma „Welt am Montag“

Berlin, 12. 8. (PAT.) — „Welt am Montag“ charakteryzuje w ten sposób sytuację gospodarczą Niemiec:

Strach przed katastrofą gospodarczą i polityczną opanował sfery mieszczańskie, co wyraża się przedewszystkiem w wyzbywaniu się niemieckich papierów wartościowych. W chwili obecnej ucieczka kapitału niemieckiego zagranicę osiągnęła prawdopodobnie punkt kulminacyjny. Miljony bezrobotnych pozbawione są dochodów, a z drugiej strony klasy posiadające przygotowują się do wyjazdu z chwilą, gdyby katastrofa miała rzeczywiście nastąpić. Wszelkie uspokojenia, udzielane społeczeństwu przez organa rządowe, są bez skutku. Nikt nie wierzy w optymistyczne przyrzeczenia rządu. Położenie państwa paraliżuje wszelką inicjatywę gospodarczą. Nikt nie ma odwagi zawierać interesów, chociażby na przeciąg kilku tygodni.

Przez kilkutydniowy okres, dzielący chwilę obecną od wyborów, życie gospodarcze Niemiec dojdzie niemal do zastoju. Straty, jakie niemieckie sfery gospodarcze ponoszą w ciągu tygodnia, nie dadzą się już nawet cyfrowo wyrazić. Do całego tego rozpaczliwego położenia min. Schiele przez swoją politykę wprowadził jeszcze jedno nieszczęście — powiada dziennik — a mianowicie bojkot towarów niemieckich w Holandji, który może już bardzo szybko obejmie również Danję i Szwecję. Dzisiejsza polityka typu Schielego oraz t. zw. przywódców życia gospodarczego w kartelach i

koncernach — kończy dziennik — stoi pod względem zdolności i inicjatywy na poziomie dyplomacji generalicji niemieckiej z r. 1918.

Ujęcie fałszerzy pieniędzy

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) — W pewnej wsi pod Łodzią ujęto trzech fałszerzy pieniędzy, Żydów ze Lwowa. Znaleziono przy nich gotowych fałszyfkatów na 40 tysięcy zł, maszyny drukarskie i klisze.

„Made in Germany“

Gdynia, 12. 8. (Tel. wł.) Urząd Morski zainstalował ostatnio w porcie gdyńskim do wyładunku złomu nowy rodzaj chwytaczy, t. zw. „polipy“, sprostowane z Niemiec, z Duisburga. Po kilkurazowym użyciu połamały się ramiona polipów i złom trzeba nadal wyładowywać przy pomocy kubiów. S. B.

Dlaczego „Mexique“ ominął Gdynię?

Gdynia, 12. 8. (Tel. wł.) Luksusowy statek „Mexique“ (dawniej „Lafayette“, 12 220 BRT.), własność francuskiej „Compagnie Generale Transatlantique“ odbywa obecnie podróż turystyczną po Bałtyku. Kompanja francuska, chcąc zapoznać swoich pasażerów

z Gdynią, zwróciła się w kwietniu do polskiego min. przemysłu i handlu z prośbą o ułatwienie formalności wizowych i obniżenie opłat portowych w Gdyni. Ministerstwo odpowiedziało wówczas odmownie, ale w międzyczasie, gdy statek „Mexique“, mając już wytyczoną rutę, znalazł się ostatnio w pobliżu Gdyni, postanowiono ściągnąć go do naszego portu i nie żądać ani wiz, ani innych opłat. Zaproszenie przyszło zapóźno. „Mexique“ nie mógł zboczyć z wytyczonej drogi i minął Gdynię, udając się do Sopotu. Kilku set turystów francuskich nie poznało Gdyni z powodu błędów naszej urzędowej formalistyki. S. B.

Katastrofa kolejowa

Warszawa, 12. 8. (Tel. wł.) — Na stacji Twerskaja na Kaukazie zostało podczas katastrofy kolejowej 17 osób zabitych i 25 ciężko rannych. (w)

Podróż po Bałtyku

Gdynia, 12. 8. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu wypływa stąd w 6-dniową podróż do Sztokholmu i Helsingforsu polski statek oceaniczny „Pułaski“ i zabiera z sobą 560 turystów ze wszystkich stron Polski. Wszystkie miejsca zostały wyprzedane, chociaż termin organizowania wycieczki nie przekroczył sześciu tygodni.

W podróży „Pułaskiego“ do Szwecji i Finlandji bierze udział w charakterze naszego korespondenta redaktor „Kurjera Poznańskiego“ dr. Stanisław Bernatt.

Nowe urzędnictwo przeladunkowe w Gdyni

Gdynia, 12. 8. (PAP.) Urząd Morski w Gdyni zainstalował na t. zw. nabrzeżu pilotowym pierwsze wieloramiennie chwytaki do przeladunku z wagonów na statki węgla, złomu i rud.

Uruchomienie tych chwytaków oznacza dalsze usprawnienie zdolności przeladunkowej naszego portu.

Prawa kobiet w Japonji

Tokio, 11. 8. (PAT.) — Jak donosi Agence Indopacific, kobietom powyżej lat 35 przyznane zostało prawo wyborcze czynne i bierne oraz prawo do zajmowania stanowisk municypalnych. Jest to pierwszy triumf ruchu emancypacyjnego w Japonji.

Pożar na jachcie uczonego

Rzym, 12. 8. (PAT.) Na jachcie Marconiego wybuchł pożar. Dzięki wysiłkom załogi udało się ogień umiejscowić, ocalając kabinę centralną, gdzie mieści się laboratorium słynnego uczonego. Straty materialne wynoszą jednak około 300.000 lirów.

OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE WZMACNIA POTĘGĘ RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

BOLESŁAW OSKARD

MARKIZ

POWIEŚĆ.
(Ciąg dalszy.)

39)

— Mało mnie to wrzusza... Wiem tylko, że nie jestem pani obojętny i to sprawia mi niewymowną radość...

— Tak pan bardzo jest tego pewien? — Powoli odzyskiwała spokój.

— Jak najpewniejszy.

— Mogłabym panu dać nauczkę... ale nie uczynię tego.

— Wyświadczyłaby pani sama sobie największą przykrość... Proszę tego nie czynić. Lepiej pomówmy, jak dwie dobre przyjaciółki...

— Czy pan wie, że może być czasami nieznoszny?...

— I to także wiem... Dlatego też zmierzam prosto do celu... Bo kiedy znajduję na drodze uczciwość, wiem, że trzeba bez wszelkich kołowań...

— A cóż za cel panu w tej chwili przyświeca, jeśli wolno wiedzieć?

— Jakiżby? Naturalnie — pani...

Odwróciła główkę. Była jakby zagniewana.

— Proszę mi nie dokuczać, — rzekła cicho.

— Sprawiam pani przykrość?

Nachylił się cały w jej stronę. Głos zdrzął szelmie od udanego wruszenia. W oczach czaiły się kocie błyski.

— Ja myślę...

— Miss Evelyn... proszę mi przebaczyć. Lotr jestem, cygan, łajdak, jakich mało... Proszę o przebaczenie... Przyrzekam poprawę...

Spojrzała mu w oczy z niedowierzaniem. Nagle jakby przypomniała sobie coś ważnego, bo poruszyła się niespokojnie. Otworzyła w zamyśleniu usta, rzuciła spojrzeniem w przestrzeń przed siebie, potem znowu obrzuciła wzrokiem mężczyznę, tym razem jednak inaczej, bez cienia zalotności.

— Ach, zapomniałam panu zakomunikować najważniejszą nowinę...

Piwosz zamienił się w słuch.

— Proszę sobie wystawić, że wyjeżdżam jeszcze dzisiaj z matką z powrotem do Pittsburgha... Już mamy nawet zamówione kabiny na „Isle de France“...

— Piwosz nie wierzył własnym uszom. Spojrzał uważniej, chcąc się upewnić, czy aby dziewczyna nie żartuje sobie z niego. Potem strzeliło mu do głowy, że najwidoczniej pragnie poszukać zakończenia przygody w ten prosty sposób. Naogół jednak zbity był z tropu.

— Nie... to niemożliwe... Co słyszę?

— wyksztusił.

Pierwszy to raz Pawełek zdawał się tracić panowanie nad sobą i gubić się w myślach całkowicie.

— Otrzymałyśmy jeszcze wczoraj wieczorem kablagram z Pittsburgha od papy. Jest chory, wzywa nas natych-

miast do domu... Papa nie niepokoiłby nas bez istotnego powodu... Musi być naprawdę chory... Musimy zatem koniecznie wyjechać...

Piwosz nie odrazu wyszedł z osłupienia.

— I to pani mi teraz o tem mówi...? — powiedział jakby z żalem.

— Tak, to prawda... Powinnam była odrazu panu to zakomunikować...

Dziewczyna mówiła poważnie, prosto i szczerze.

— Pani naprawdę nie żartuje... z tym nagłym wyjazdem...? — dopytywał natarczywie Piwosz.

— Ależ — nie. W jakim celu miałabym panu mówić... nieprawdę?

— Przepraszam... — szepnął Piwosz, pochylając głowę. — Ach, jakże mi panią szczerze żal... Co za fatalny zbieg okoliczności... Co za prawdziwe nieszczęście... — mówił niepokieszony.

— Tak, rzeczywiście... fatalnie się złożyło... Tak nagle... „Isle de France“ odchodzi jutro o jedenastej z Hawru. Dzisiaj wyjeżdżamy z Paryża...

— No, wie pani? To przecież niesłychane... Prędzejbym się spodziewał że we mnie grom z jasnego nieba uderzy, niżli tego wszystkiego...

Dziewczyna była zamyślona. W oczach jej siedziała zaduma. Umiała panować nad sobą, próbowała się nawet uśmiechać.

— Widzę, że pan się przejął bardzo tym naszym niespodziewanym wyjazdem.

— Jeszcze jak...? Proszę mi wierzyć, że nie mogę ciągle jeszcze ochłonąć z wrażenia... Wprost trudno mi uwierzyć...

— Tak bardzo chciałam jeszcze pozostać w Paryżu... Tak przyjemnie spędziliśmy czas naszego tutaj pobytu...

— A co ja sobie nie budowałam na najbliższe dni...? — Piwosz w zabawny sposób pokiwał głową w obie strony, co nie mogło nie wywołać nagłego wybuchu śmiechu u dziewczyny. Ton Pawełka przestał jakby razić Evelyn, stawał się dla niej nawet wcale miły i przyjemny.

— A wie pan? Dzisiaj rano mówiliśmy z mamą o panu... Mama szczerze żałuje, że nie będzie mogła widzieć pana przed wyjazdem... Czuje się słaba... Pojmuje pan? Wiadomość ta z Pittsburgha tak nagle na nią spadła... Jest bardzo zaniepokojona. Pragnie każdej chwili być na okręcie... Nawet nasi nieodstępni towarzysze, których pan wczoraj poznał, nie będą mogli z mamą się pożegnać. Zobaczymy się z nimi dopiero w Pittsburghu...

— Proszę, niechże pani przyjmie łaskawie dla pani Paterson zapewnienie mego najszczerzego żalu i oddania... — szepnął Piwosz, nachylając się do ramienia dziewczyny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KALENDARZYK

Środa, 13 sierpnia 1930

Słońce: wschód 4,31; — zachód 19,24; —
długość dnia 14 godz. 53 min.
Księżyc: wschód 20,51; — zachód 8,33; —
przed ost. kw.
Kal. rzk.: Hipolit M.; jutro Euzebjusz.
Kal. słow.: Rosław; jutro Dobrowoj.

Zebrańia

Dziś o 19,30 Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego a Paulo pod wezw. N. M. P. i Św. Józefa (Fara) nadzw. walne zebr. w Marianum, ul. Szewska 18;
o 20 „Sokolice” (Wilda) u p. Zawadkowej, G. Wilda.
o 20 Tow. Śpiewu im. Nowowiejskiego (Św. Łazarz) u p. Dusika, ul. Marszałka Focha 62;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Juljanny z Muszyńskich Pudelewiczowej o godz. 17 ul. Marsz. Focha nr. 57. — Śp. Józefy z Thiemów Vogelowej o godz. 16 Winiary, Warownia 6.

Licytacje

Dziś o 10 ul. Wawrzyniaka 19 — pianino;
o 11 ul. Grunwaldzka 17 — aparat fotograficzny;
o 11,30 ul. Szamarzewskiego 10 — maszyna do szycia, szyfonierka, szafa, kanapa;
o 12,30 Droga Dębińska 12 — szafa reklamowa z motorem elektr.;
o 13 Wierzbicice 27 — masz. do szycia;
o 14,30 ul. Nowa 11 — urządzenie skladowe;
o 15,30 St. Rynek 41 — biurko z fotelem, leżanka, stolik mosiężny, biblioteka, kanapa, fotele, aparat radiowy;
o 16,30 ul. Krzyżowa 8 — rower, dywan, stoliki do kwiatów;
o 17 G. Wilda 96 — biblioteka z książkami, biurko, fotele;
o 17,30 ul. Poplińskich 10 — stół dębowy;

Teatr Nowy

DZIŚ — „Niebieski lis”. — Gość. występ Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Rózyckiego.

Przygoda Morszyna

W uzupełnieniu korespondencji z Morszyna, zamieszczonej pod powyższym nagłówkiem w numerze 365 „Kurjera Poznańskiego” z dnia 10 b. m., na stronie 10, podajemy jeszcze następujące wyjaśnienie:
Pensjonat „Podlasie” jest cały w rękach polskich. Pensjonat „Krakowianka” jest własnością Polaka, ale kuchnia jest wydzierżawiona w ręce ruskie.

W korespondencji z powodu błędnej informacji podano odwrotnie.

Występy gościnne w Teatrze Nowym

Dziś, w środę, i jutro, w czwartek, ostatnie dwa gościnne występy znakomitych artystów Teatru Narodowego w Warszawie pp. Cwiklińskiej, Brydzińskiego i Rózyckiego. W środę wystąpią nasi sympatyczni goście w komedji Bracca p. t. „Niewierna”, w czwartek zaś w komedji węgierskiego autora Herccega p. t. „Niebieski lis”. Występy tej trójki świetnych artystów są wydarzeniami w życiu artystycznym Poznania.

Od piątku, 15 bm., wystąpi na scenie Teatru Nowego K. Krukowski (Lopek) na czele własnego zespołu. W programie najnowsze przeboje stolicy, które w wykonaniu tego świetnego humorysty wywołują zawsze huragany oklasków.

Początek o godz. 8 wieczorem. Bilety wcześniej w firmie Zygarewski, ul. Gwarna.

Krew na zabawie

Na zabawie w Chartowie pod Poznaniem, doszło w tych dniach do krwawej bójki. W toku bijatyki pokaleczonej został ciężko nożami 21-letni robotnik Ignacy Imale z Dąbrówki Kościelnej. Imale, któremu zadano aż siedem głębokich ran nożem, przewieziono w stanie groźnym do lecznicy miejskiej. Jedno ułknięcie jest szczególnie niebezpieczne, gdyż uszkodziło płuco. (k)

Zatrucie mięsem

Po spożyciu kiełbasy zachorowała wśród objawów zatrucia 40-letnia robotnica Jadwiga Rogalska, rodem z Austerlitz, zamieszkała Za Bramką nr. 11. Ofiarę zatrucia przewieziono pogotowie ratunkowe do lecznicy miejskiej. Stan chorej po zastosowaniu odpowiednich zabiegów poprawił się. Władze wdrożyły śledztwo. (k)

**15 sierpnia 1920 roku
załamany napór hord bolszewickich
Ks. Skorupka
zagrzewa do boju z krzyżem w rękę**

**Patrz następny numer „Wielkopolskiej Ilustracji”
bogato ilustrowanego wydania pamiątkowego.**

Tylko 45 groszy

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokiej kół publiczności. Pojedynczy egzemplarz tylko 45 groszy, miesięczny abonament 1,50 zł, kwartalnie 4.— zł. (bez kosztów przesyłki). — Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji: Poznań, Św. Marcin 70).

Cała rodzina otruła się grzybami

Czworo dzieci zmarło, matka i ojciec chorzy

Strasznej katastrofie uległa w Janowie Miłynie pod Poznaniem rodzina Stanisława Gondka, złożona z rodziców i czworga dzieci. W sprawie tej dowiadujemy się następujących szczegółów:

W ubiegłą sobotę ojciec rodziny, Stanisław Gondek, nazbierał grzybów, które przyrządzono w domu. Najmniej grzybów spożył ojciec, natomiast całą prawie porcję spożyły dzieci i matka. Objawów zatrucia nie zauważono w tymże dniu, a dopiero nazajutrz popołudniu. Najpierw zachorowały wszystkie dzieci. Rodzice widocznie nie domyślili się, że choroba była wynikiem zatrucia grzybami, więc nie przedsięwzięli właściwych środków ratunku. Dopiero w poniedziałek przywołano lekarza, poczem Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55) przewiozło czworo dzieci w stanie już bardzo ciężkim do Zakładu Sióstr Św. Józefa w Poznaniu. Pomoc jednak była już spóźniona, to też w ciągu nocy na wtorek wszystkie dzieci pomarły: Są to: 3-letni Czesław, 5-letnia Czesława, 6-letni Tadeusz i 8-letnia Wiktorja. Matka dzieci zachorowała również, lecz stan jej nie przedstawia się tak groźnie i pozostała w domu; ojciec jest tylko lekko chory.

Należy zauważyć, że w roku bieżącym wypadki zatrucia grzybami były dość liczne. W powiecie wrzesińskim zachorowały po spożyciu grzybów rodziny pp. Dzieciuchowiczów i Winkowskich w Gultowach Małych. Zatrucie było tak ciężkie, że śmierć czworga osób nastąpiła w krótkim czasie. Stan kilkunastu osób jest tak ciężki, że co do kilku z nich, znajdujących się w leczeniu w szpitalu we Wrzesni, istnieje obawa, iż nie uda się utrzymać ich przy życiu. W tych dniach również było zatrucie grzybami w rodzinie Pawlaków w Gnieźnie. Wspomniany wypadek miał jednak przebieg łagodniejszy. Był też cięższy wypadek masowego zatrucia grzybami w okolicy Wągrówca.

Wszystkie te wypadki spowodowane były lekkomyślnością zbierających grzyby. Brano grzyby, które się wydawały podobnymi do znanych jadalnych, no i były to właśnie grzyby trujące. Należy więc pamiętać: kto grzybów nie zna zupełnie dobrze, niechże ich lepiej nie zbiera! (k)

Wspaniała sukces M. W. K. T.

Z konferencji prasowej

Wczoraj popołudniu odbyła się w głównym gmachu dyrekcji M. W. K. T. dłuższa konferencja prasowa, zwołana w związku z likwidacją wystawy. Zagaił ją nac. dyrektor p. prof. Stefan Ropp, dając na wstępie ogólny rzut oka na przebieg M. W. K. T., poczem zwrócił uwagę na jej wspaniały sukces.

Jakkolwiek szczegółowe sprawozdanie z jej przebiegu, mające się ukazać po zamknięciu bilansu, dopiero może dać dokładne dane, to jednak już dzisiaj można stwierdzić z całą pewnością, że wystawa przyniosła duży zysk i to przede wszystkim moralny. Na pokrycie wszystkich zobowiązań, czy to się tyczy kosztów administracyjnych, czy też wydatków dla personelu, zatrudnionego na wystawie, pieniądze są zarezerwowane w kasie. O deficycie wogóle mowy być nie może. Pozostaje tylko kwestja zysku. Może on być jedynie mniejszy lub większy, zależnie od wywiązania się z zobowiązań wystawców, z których znaczna część jeszcze zalega z opłatami. Ze względu na ciężkie warunki gospodarcze przypuszczać należy, że wspomniani wystawcy opóźnią się nieco z uregulowaniem zobowiązań. Stąd też przewiduje się, że likwidacja wystawy również dozna opóźnienia. W każdym jednak razie likwidacja Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki nie przesunie się poza połowę października rb.

Jeśli chodzi o frekwencję na wystawie, to zgóry trzeba zauważyć, o czem zresztą powszechnie wiadomo, że M. W. K. T. nie była obliczona na szerszą publiczność, jeno na ludzi fachowych, inżynierów, techników itd. Mimo to jednak wystawa została zorganizowana w ten sposób, że nie tylko zdołała zainteresować swymi ciekawymi eksponatami specjalistów i fachowców, lecz także szersze warstwy. Dowodem tego jest fakt, że zwiedziło ją blisko pół miliona osób. Jeśli się zważy jej krótki czas trwania oraz niepomyślną pogodę, to wymieniona cyfra jest bardzo wysoka.

Ponadto nie należy zapominać, że wystawę zwiedziło kilku ministrów zagranicznych i wielu wybitnych fachowców, którzy bądź to na miejscu bądź też z granicą wyrażali się o wystawie nader pochlebnie. Minister francuski, Pernot, wygłosił naprzykład w Pradze specjalny odczyt o wystawie. Odczytu tego słuchało przeszło tysiąc osób. Również minister rumuński Manolescu wygłosił o wystawie bardzo pochlebne uwagi, przez bukareszteńskie radio transmitowane na cały kraj i zagranicę. Znowu inni obcy ministrowie ogłosili swe opinie w obszernych artykułach w prasie zagranicznej, podkreślając doniosłe znaczenie M. W. K. T. Minister Jurgens wygłosił na zjeździe przedstawicieli izb handlowo-przemysłowych Estonji, Łotwy i Finlandji tak przepiękny odczyt, że możemy być z tego jak najbardziej zadowoleni.

Ta żywa reklama, ta wartościowa propaganda, szerzona zagranicą, specjalnego nabiera znaczenia. Zagranicą potraktowała wystawę bardzo poważnie, dowodem czego był jej bogaty udział. Niektóre państwa większą wagę przykładały do M. W. K. T. niż do wystawy w Antwerpii i w Leodjum. Jak wiadomo w sierpniu odbywało się jednocześnie ośm wystaw międzynarodowych, przyczem poznańska, jak to stwierdzili ministrowie, zajęła drugie miejsce co do wielkości terenów i bogactwa eksponatów. Jedynie Antwerpja kroczyła przed Poznaniem.

Największym sukcesem wystawy są licznie dokonane transakcje. Jeden z ministrów francuskich tak zainteresował się polskimi parowozami i wagonami kolejowymi, że natychmiast polecił swym ekspertom przyjechać do Poznania, aby je dokładnie zbadali. Wynik był bardzo dodatni. Należy się spodziewać, że w najbliższej przyszłości Francja poczyni w naszych fabrykach zamówienia. Transakcje, zawarte na wystawie bądź też z powodu wystawy w tej

właśnie dziedzinie, wynoszą przeszło 30 milj. złotych. Jeśli chodzi o inne działy, wystawa nie sprawiła zawodu wystawcom. Pewna firma samochodowa wyprzedziła wszystkie swe samochody, tak samo pewna fabryka motocykli. Wynika z tego, że wystawa wprowadziła do naszego życia gospodarczego wielkie ożywienie.

Dział turystyczny zyskał ogólne uznanie. Pokaz turystyki polskiej wywołał bardzo dobre wrażenie. Rozpoczęto już pertraktacje, aby wystawę tę przewieźć do Ameryki (narazie projektuje się Detroit), dając w ten sposób naszym rodakom sposobność szczegółowego zapoznania się z rodzinną ziemią.

W zakończeniu swego referatu prof. Ropp podziękował prasie miejscowej za wydatne poparcie wystawy. (tr.)

Zderzenie cyklisty z samochodem

Tragicznemu wypadkowi uległ wczoraj wieczorem, krótko po godz. 21, sierż. Jan Kalafa, zamieszkały przy ul. Ogrodowej 12. Jadąc rowerem, został na ul. Woźnej najechany samochodem (dorożkę nr. 293) p. Michała Mnicha z Głównej. Zderzenie było tak groźne, że sierżant Kalafa uderzył głową o szybę i odniósł rozcięcie czoła. Kierowca dorożki przewiózł poranionego na stację Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) przy ul. Pocztowej, gdzie opatrzone mu ranę na czole długości około 6 ctm. Po opatrunku kierowca dorożki przewiózł sierżanta do szpitala wojskowego. (k)

Tragiczne echo wybryków

W lecznicy miejskiej zmarł w dniu wczorajszym szofer Roman Jezierski, zamieszkały przy alejach Marcinkowskiego 28. Jest to druga śmiertelna ofiara pijanych awanturników, którzy, jak o tem pisaliśmy, w dniu 3 bm. urządzili strzelaninę na Starym Rynku. Wówczas strzelający, jakiś Rudnicki, zabił zamieszkałego na Wierzbicicach 48 Edmunda Fleischmanna i postrzelił ciężko Jezierskiego; poza tem został pokłuty nożem zamieszkały przy ul. Wrocławskiej 15 Jan Wojkiewicz. W związku z krwawą awanturą ujęto czterech współników zbiegłego po dokonaniu zabójstwa Rudnickiego. (k)

Splószone konie

Wczoraj popołudniu splószyły się na ul. Pocztowej konie firmy Buettner na Grudzieńcu. Znajdujący się na chodniku woźnica Władysław Jankowiak, zamieszkały na Winiarach (Droga Obornicka) widząc, że znajdująca się na wozie dziewczyna traci panowanie nad końmi, pobiegł za wozem. W pewnym momencie jednak runęła na niego ciężka skrzynia, łamiąc mu zębra i zadając ciężkie potłuczenia. Po opatrzeniu doraźnym na stacji Pogotowia Lekarskiego (tel. 55-55) Jankowiaka przewieziono do lecznicy miejskiej. (k)

Tragiczny zgon w Tatrach

Zakopane, 12. 8. (PAT.) W niedzielę w godzinach południowych wśród ulewnego deszczu a miejscami śniegu i nawet mrozu wracała od Popradzkiego Stawu po stronie czechosłowackiej wycieczka, złożona z 10 osób, wśród której znajdował się profesor gimnazjum z Jarostawia Władysław Duchiewicz. Gdy uczestnicy wycieczki znaleźli się na gerlachowskich stawach, byli najzupełniej wyczerpani i przemarznięci. Prof. Duchiewicz osłabł do tego stopnia, że dalej nie mógł iść. Wobec zapadającej nocy, towarzysze prof. Duchewicza ułożyli go w najwygodniejszym miejscu, nakryli kocami, a sami forsownym marszem ruszyli do Rostoki, skąd bezpośrednio po przybyciu późną nocą zaalarmowali Tatrzańskie ochotnicze pogotowie ratunkowe. Pogotowie skoro świt ruszyło na ratunek i dopiero pod wieczór dobrnęło do miejsca, w którym pozostawiono prof. Duchewicza. Znaleźli go nieco poniżej miejsca pozostawienia, jednak już niżywego. Jak się zdaje, śp. prof. Duchewicz próbował ratować się o własnych siłach, które jednak odmówiły posłuszeństwa, a olbrzymi wysiłek spowodował atak serca i zgon. Zwłoki odwieziono do Rostoki, a stamtąd do Zakopanego.

**WIADOMOŚCI POTOCZNE
KRONIKA MIEJSCOWA**

— Kurator Okr. Szkolnego Pozn. dr. Namysł przerwał swój urlop wypoczynkowy i z dniem 11 bm. rozpoczął urzędowanie. (Pat.)

SPORT
Tennis

Japonia — Polska 1:0. W pierwszym spotkaniu dnia Otha po bardzo zaciętej i emocyjnej walce pokonał M. Stolarowa 7:5, 3:6, 6:0, 6:8, 6:1. W pierwszym secie Stolarow prowadził 1:0, 2:1, 3:2, 3:3, 4:3, 5:3; Japończyk wyrównuje i wygrywa 7:5. W drugim secie Polak prowadził 3:0, 4:2, 5:2, 5:3 i wygrał 6:3; trzeci przegrał na sucho 6:0. W czwartym: 1:0, 1:1, 2:1, 2:2, 3:2 dla Japończyka, 3:3, 5:3, 5:4 dla St. 5:5, 7:6 i wygrany dla St. 8:6. W ostatnim secie gra stała 1:1, poczem Japończyk wygrał 5 gemów pod rząd, set i mecz.

Abe — Tłoczyński 10:8, 4:2 przerwano z powodu zmroku. W pierwszym secie prowadził Japończyk 2:1, 2:2, 3:3, 5:3 dla Tł. 5:5, 6:6, 8:7 dla Tł., 8:8, dwa gemy Japończyka i set. Drugi set 1:0, 1:1, 2:1, 3:1, 4:1, 4:2. (Tel. wł.) T. S.

Pływanie

Ostatni wynik Kaniewskiego (PTP) na 100 mtr. st. kl. 1:27, uzyskany na zawodach jubileuszowych „Unji”, stanowi nowy rekord Polski.

**PRZY ZAKUPACH ZWAŻAJ
CZY JESTEŚ W SKLEPIE
POLSKIM I CHRZEŚCIJAŃSKIM!**

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO

Warszawa, 12. 8. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,41—43,42; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,32.50 do

379,30.50; Wiedeń za 100 zł czeki 79,24; Zurych za 100 zł 57,75—57,70; Berlin za 100 zł noty grube 46,75—47,15; wyplaty na Warszawę 46,825—47,025; na Katowice 46,875—47,075; na Poznań 46,90—47,10; Gdańsk za 100 zł 57,56—57,71; teleg. wyplaty na Warszawę 57,55—57,72.

GIELDY PIENIĘŻNE
Lwów, 12. 8. (PAT.) Akcje. 5-proc. pożyczka premj. 64,50.
GIELDY TOWAROWE
Warszawa, 12. 8. (PAT.) Zboże. — Mąka pszenna luksus. 76—81. Reszta notowań bez zmiany.

Notowania dewiz z dnia 12 sierpnia 1930

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	6 1/2	—	100 zł	—	57.55	47.025	43.12	11.23	—	377.32	57.70	79.24
Poznań	6 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4 1/2	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.42	—	—	—	656.25	—	—
Berlin	4	212.34	100 R. M.	—	—	—	20.38	23.89	607.25	804.12	122.81	168.57
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	124.67	—	58.485	34.82	13.99	355.50	—	71.95	98.18
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.493	77.50	0.59	—	19.99	3.06	4.20
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	73.315	27.77	—	—	590.32	90.18	123.87
Kopenhaga	3	358.31	100 gld. hol.	359.20	—	168.58	12.08	40.31	—	—	207.25	284.72
Londyn	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.16	18.16	26.82	—	—	137.85	189.90
Nowy Jork	3	43.38	1 funt szterl.	43.39	25.01	20.36	—	4.87	123.82	163.56	25.04	34.40
Paryż	2 1/2	8,91.41	1 dolar	8.90	—	418.15	487.11	—	25.43	3.367	514.02	706.25
Praga	4	180.62	100 fr. franc.	35.05	—	16.455	123.81	3.93	—	132.43	20.22	27.77
Rzym	5 1/2	172.—	100 k. cz.	26.42	—	12.404	164.21	2.96	75.30	—	15.24	20.94
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr. szwajc.	173.40	—	81.545	25.04	19.45	494.25	654.97	—	137.39
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	239.63	—	112.43	18.11	26.89	—	—	138.30	189.50
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.93	—	59.105	34.45	14.14	—	475.75	72.65	—

KINO ODEON, ul. 27 Grudnia 14

wyświetla od dziś i dni następných wielki film na tle zagadnienia kary śmierci p. t.

„Tajemnica pięknej pani“

(czyli Nie zabijaj)

W roli głównej **LILI DAGOVER.**

Nadprogram: artystyczny występ ulubienca m. Poznania

BRONISŁAWA BRONOWSKIEGO

z nowym repertuarem.

Ceny nieznacznie podwyższone.

Następny program: **Przy kominku.**

Kupię jutę

używaną, w każdej ilości. **Sprawa pilna.** Szczegółowe oferty z podaniem cen do eksp. Kurjera Poznańskiego pod **zw 24903**

Kupno majątku ziemskiego.

Poszukuję okolicznościowego kupna majątku ziemskiego 2—3 tysięcy mórg o ziemi pszenno-buraczanej, placąc gotówką; poważne oferty tylko od właścicieli proszę skierować do Kurjera Poznańskiego pod **zw 24876**

1 SPRZEDAŻE

Piano
niedrogo, krzyżowe sprzedam. — Szoje, Staszka 24 zdwp 78 674

Lampę
kwarcową Hanau 220 v. prąd stały na statywie, prawie nowa, sprzedam. Zgłoszenia Agencja Kurjera Poznańskiego Gniezno 326. np 3039

Majątek
około 500 mórg 1/4 lasu, blisko Poznania, pałac, park, 190.000, zaliczka 40.000 do nabycia. Zgłoszenia Kurjer zdwp 78 896

5 KUPNA

Kupię
parcelę budowlaną 1.000 do 2.000 mtr. Oferty przyjmuję tylko do czwartku. Kurjer zdwp 78 253

Kupię
wille w Poznaniu w dobrym położeniu. Oferty przyjmuję tylko do czwartku. Kurjer zdwp 78 260

Poszukuję
składu kolonialnego z przyłegłym mieszkaniami za gotówkę. Oferty Kurjer zdwp 78 757

21 ZGUBY

Zagubiłem
ksiażeczkę wojskową — unieważniam. Józef Celnikier, Szewska 11. rp 11 145

22 ROZMAITE

Specjalne warsztaty reparacyjne Ford
części zapasowe na składzie, ściągac samochodowy w drodze uszkodzone, reparaacje wykonuje się w krótkim terminie i po cenach przystępnych. A. Króla, ul. Jeżycka 27, telefon 78-49. zdp 78 530

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobną

Panienka

lat 17 z dobrej rodziny poszukuje posady do wychowywania dzieci za małym wynagrodzeniem tylko w religijnym i porządnym domu, umie także haftować. Miejsce obojętne. Oferty Kurjer zdwp 78 458

Służąca - gospodyni

z dobrą świadectwami, w ostatnim miejscu 16 lat szuka pracy jako dochodząca lub na stale. Zgłoszenia Kurjer zdwp 78 436

Panienka

inteligentna poszukuje posady do dzieci lub do wszystkiego od 15 sierpnia. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdwp 78 428

28 WOLNE MIEJSCA

Krawiecki

pomocnik potrzebny — Rybski, Marszałka Focha 75. zdp 78 848

Dentysta Witold Mann

powrócił i przyjmuje od 10—1 i 3—5.
Poznań, ul. św. Marcina 26. Telefon 19-01.
Pw 4264-33, 14

Poleca Piwo

Butelkowe jasne, Ciemne-Monachijskie, Bernardyńskie Słodowe

Browar Parowy J. Korab-Kowalskiego w Koninie.

Hurtowy Skład w Poznaniu, Marszałka Focha nr. 31. Telefon 72-92.

Piwo oraz lód dostarcza bezpośrednio do restauracji, sklepów kolonialnych i spożywczych.
Pw 4027-32, 26

WILLA

wybitnie komfortowa, z dużym ogrodem, w najpiękniejszej stronie Gdańska (Langfuhr-Wrzeszcz) do sprzedania lub do wynajęcia. Zgłoszenia pod nr. 426 do Biura Ogłoszeń „Devera”, Gdańsk, Kohlenmarkt 10. nw 3093

Licytacja obuwia

pierwszorzędno przy ul. Dominikańskiej 3 przeprowadzam w dalszym ciągu w **środę, 13 sierpnia** od godz. 11 do godz. 17.

Brunon Trzeciak, zaprzys. i ustanowiony aukcjonator na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu. **ul. Dominikańska 3. Telefon 21-26.**

Przedpłata

na sierpień 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00 pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą przeszkód w t. p. wydawn. nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstaje wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe“)	Poznań	miesiąc sierpień 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia